

**Abyśmy, jak Maryja Niepokalana, stawali się przybytkiem Emmanuela, Boga z nami, wnosząc nadzieję i radość w życie naszej młodzieży**

W pewnym kościele rozpoczynają się właśnie rekolekcje adwentowe. Kaznodzieja wychodzi na ambonę i pewnym głosem zaczyna naukę:

- Trzeba starać się jak najlepiej zarabiać...
- Świetnie mówi – jeden z wiernych trąca łokciem sąsiada w ławce.
- Powiem więcej: nie tylko jak najlepiej zarabiać, ale też jak najwięcej z tego odłożyć... - ciągnie dalej rekolekcjonista.
- Nie przypuszczałem – mówi półgłosem podekscytowany słuchacz – że spotkam jeszcze tak życiowego księdza.
- A teraz najważniejsze... - kaznodzieja zawiesza głos.
- Wszystko po to, by móc jak najwięcej rozdać ubogim!
- No i takie dobre kazanie diabli wzięli – wzdycha smutno zadowolony dotąd słuchacz.

Abyśmy stawali się przybytkiem Emmanuela...

Przybytek oznacza miejsce przebywania Boga. Być przybytkiem, to znaczy dać Mu schronienie, mieć Go w sobie jak najwięcej. Po co? Właśnie po to, by móc podzielić się Bogiem z innymi, jak kromką chleba, jak kubkiem wody.

To może być ciekawy eksperyment, gdyby ci się udało zastąpić słowo „pieniądze” słowem „Bóg”? Jak często myślałbyś o nim, rozmawiał? Może byś nawet zaczął narzekać, że co Go w życiu brakuje, że za mało, że nie starcza?

Grudniowa intencja MI ukierunkowuje nas na... niebo.

Jaki przykład wartości dajesz młodszym? Czym dzielisz się z nimi, jeśli nie swoją troską o jutro, o pracę, o pieniądze?

Ach, zapomniałem, przecież umówiliśmy się, że choć na krótko „pieniądze” zastąpimy w naszym życiu „Bogiem-Emmanuelem”.

Nie jest to jednak takie łatwe, ale - cóż - warto spróbować.



### TEMAT: MATKA BŁAGAJĄCA

#### **TEKST PISMA ŚWIĘTEGO:**

##### **J 2, 1-12**

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: Nie mają wina. Jezus Jej odpowiedział: Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czy jeszcze nie nadeszła godzina moja? Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Jezus rzekł do sług: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi. Potem powiedział do nich: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu. Ci więc zanieśli. Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.

#### **NAUCZANIE KOŚCIOŁA**

##### **Jan Paweł II, Encyklika Redemptoris Mater nr 21**

W tekście Janowym opisu wydarzenia z Kany zarysowuje się to, w czym to nowe macierzyństwo wedle Ducha, a nie tylko wedle ciała konkretnie się przejawia. Przejawia się więc w trosce Maryi o ludzi, w wychodzeniu im naprzeciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków. W Kanie Galilejskiej została ukazana jedna tylko konkretna odmiana ludzkiego niedostatku, pozornie drobna i nie największej wagi („wina już nie mają”). Posiada ona jednak znaczenie symboliczne: owo wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie ich w zasięg mesjańskiej misji i zbawczej mocy Chrystusa. Jest to więc pośrednictwo: Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje „pomiędzy”, czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może — lub nawet więcej: „ma prawo” — powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Jej pośrednictwo ma więc charakter wstawienniczy: Maryja „wstawi się” za ludźmi. Ale nie tylko to: jako Matka równocześnie chce, aby objawiła się mesjańska moc Jej Syna. Jest to zaś moc zbawcza, skierowana do zaradzenia ludzkiej niedoli, do uwalniania od zła, jakie w różnej postaci i w różnej mierze ciąży nad życiem ludzkim.

#### **Z PISM ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA:**

##### **Do kleryków-nowicjuszy franciszkańskich w Asyżu Pisma, t. 1, s. 726, nr 513**

Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością, Niepokalana jest jedyną Pośredniczką pomiędzy Jezusem i ludzkością, a my będziemy szczęśliwymi pośrednikami pomiędzy Niepokalaną a duszami rozproszonymi po całym świecie. Jakie piękne zadanie! Prawda?

## WYJAŚNIENIE TEKSTÓW:

### **Wesele w Kanie Galilejskiej**

Każdy z nas dobrze zna opis Wesela w Kanie Galilejskiej. Oto dwoje młodych ludzi w dniu swojego ślubu zaprasza do siebie wielu gości. Pośród nich jest również Maryja – Matka Jezusa, sam Mistrz oraz Jego uczniowie. Jan Paweł II w Encyklice „Redemptoris Mater” pisze, że można z tego fragmentu wnioskować, że Jezusa zaproszono na wesele ze względu na Jego Matkę (RM 21). Musiała więc być kimś ważnym dla nowożeńców. To pierwsza istotna dla nas wskazówka, tam gdzie jest obecna Maryja, tam prędzej, czy później pojawi się i Jezus.

### **Matka czuwająca**

Maryja, jest wspomniana w tekście, aż cztery razy. Ewangelista Jan chciał przez to podkreślić Jej szczególną godność. Ponadto autor przedstawia w tym fragmencie niektóre rysy Jej osobowości. Maryja uczestniczy w ludzkiej radości. Chociaż nie bierze w niej czynnego udziału, to jednak zawsze gotowa jest służyć i pomagać. Zaproszona na wesele jest w nie zaangażowana całą sobą. To ona pierwsza zauważa brak wina, pozorny drobiazg, który może mieć jednak istotny wpływ na przyszłość małżonków. Tak poważne zaniedbanie na przyjęciu weselnym może spowodować nieprzychylny komentarz pod adresem organizatorów. Nowożeńcy zostali by postawieni w trudnej sytuacji. Maryja nie może na to pozwolić.

### **Wino radości**

Może nas dziwić, że Jezus na prośbę swojej Matki zajmuje się takim drobiazgiem, jak brak wina. Jednak wino w języku Biblii miało symboliczne znaczenie – oznaczało radość. W tym kontekście prośba Maryi skierowana do Jezusa nabiera innego, głębszego znaczenia. Słowa: „nie mają już wina” oznaczają, że „brak im radości”. Maryja w swojej prośbie jest bardzo normalna. Prosi o zwykłą ludzką radość. Zdziwiający, że nie cierpienie, a właśnie ludzką radość wybrał Jezus za materię swojego pierwszego cudu. Nie bez powodu nazywamy Maryję „Przyczyną naszej radości”.

### **Wiary Maryi**

Jezus zrazu odpowiada na prośbę swojej Matki szorstko: „Czyż to Twoja, lub moja sprawa Niewiasto?” To próba wiary jakiej Jezus poddał swoją Matkę. Z tej próby Maryja wychodzi zwycięsko. Jest dla nas przykładem osoby wierzącej, która do uwierzenia nie potrzebowała namacalnego znaku. „Błogosławieni, którzy nie wiedzieli, a uwierzyli” (J 20, 29). Uczniowie Jezusa uwierzą w Niego dopiero wówczas, gdy zobaczą znak.

### **Pośredniczka**

Po dokonaniu przez Jezusa cudu Maryja znika. Rozpływa się w tłumie. Nikt jej nie dziękuje, nikt o Niej nie pamięta. Wykonała swoje zadanie i wróciła w cień. Zadaniem, które miała do wykonania było stanąć pomiędzy Jezusem, a ludźmi w sytuacjach ich braków, niedostatków i cierpień. Maryja „staje pomiędzy” czyli „pośredniczy”, pośredniczy jako Matka. Jak podkreśla Jan Paweł II w swojej encyklice, pośrednictwo Maryi w niczym nie umniejsza pośrednictwa Jezusa, który jest jedynym pośrednikiem między Bogiem, a człowiekiem. Maryja pośredniczy jako Matka, a jej pośrednictwo ma charakter wstawienniczy, modlitewny, błagalny.

## ROZWAŻANIE:

### **Symbolika Kany**

Obraz Kany Galilejskiej to obraz Kościoła. W jego centrum stoi Jezus, a wokół - Jego uczniowie. Każdy z nich ma swoje miejsce i zadanie do wykonania. Jest w nim także miejsce dla Maryi. Ona też ma zdanie do wykonania. Jej rolą jest wstawianie się za ludźmi do Jezusa, który nigdy nie odmawia Jej prośbie. Jest to dla nas wielka pociecha i nadzieja, że mamy w niebie orędowniczkę, która z otwartym i czułym sercem gotowa jest wysłuchiwać naszych próśb.

### **Testament Maryi**

Wydarzenia w Kanie Galilejskiej mają też inny wydźwięk. Uczą nas, że prawdziwa pobożność maryjna nie polega na uczuciu, lecz na wierze i naśladowaniu. „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” - to kluczowe słowa całego fragmentu o Weselu w Kanie. Słowa, które Maryja wypowiada do sług. Są to zarazem ostatnie słowa wypowiedziane przez Maryję w Ewangelii. Dlatego są często nazywane Jej testamentem. A testament jako ostatnia wola jest święta i konieczna do spełnienia przez spadkobierców. Zatem jest to wezwanie skierowane do każdego z nas, żebyśmy nie tylko umieli prosić Maryję o wstawiennictwo u Boga, ale żebyśmy pełnili w swoim życiu Jej wolę czyniąc tylko to, czego chce od nas Jezus.

### **Nasze pośrednictwo**

Św. Maksymilian komentując fragment o Weselu w Kanie Galilejskiej w sposób nader prosty wyjaśnia relacje, jakie on ukazuje. Jezus jest pośrednikiem między Bogiem, a ludzkością. Niepokalana pośredniczy między Jezusem, a ludźmi, a my jako Rycerze Niepokalanej mamy być pośrednikami między ludźmi, którzy pogubili się w życiu, a Niepokalaną. Czyż to nie piękne zadanie?

### **Podobieństwo do Matki**

Na koniec historyjka. Pewien misjonarz pracujący w Afryce jadąc pociągiem odmawiał brewiarz. W pewnym momencie z książeczki wypadł na ziemię obrazek Matki Bożej Częstochowskiej. Podniósł go z ziemi afrykański chłopiec. Po chwili zapytał misjonarza kto jest na tym obrazku? Misjonarz odpowiedział pewnym głosem: to moja Matka. Chłopiec długo wpatrywał się w misjonarza i w obrazek. Kręcił głową jakby czegoś nie rozumiał. Po chwili wypalił: jakiś ty do niej niepodobny! Misjonarz zamyślił się. Faktycznie ten mały miał rację. Tak długo jestem chrześcijaninem, tak długo kapłanem i misjonarzem, a nadal tak mało jestem podobny do Maryi.

---

## PYTANIA:

### **Czy jestem podobny do Maryi?**

- Czy moje oczy potrafią dostrzec potrzeby drugiego człowieka?
  - Czy moje ręce potrafią trudzić się dla innych?
  - Czy potrafię odgadnąć najskrytsze potrzeby moich braci i zaradzić im?
  - Czy umiem pomagać innym bez oczekiwania na nagrodę i uznanie?
  - Czy będąc Rycerzem Niepokalanej więcej daję czy biorę?
  - Czy prowadzę innych do Chrystusa, czy też ich od Niego odpycham?
-